GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

SRODA

11. LIPCA 1917 R.

NR. 163. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Przesilenie w Niemczech.

PRZED DECYZYĄ CES. WILHELMA.

Berlin. B. kor. Urzędownie dnia 10. bm.: W związku z wczorajszą radą koronną, cesarz dziś w kilkugodzinnych naradach z Kanclerzem Rzeszy **rozważał bieżące kwestye i ich rozwiązanie.** Z rozkazu cesarza **przybywa tu jutro następca tronu** dla omówienia decyzyi, branych przez cesarza pod uwagę.

RADA KORONNA.

Berlin. * Jak donosi „Berl. Tagbl." rada koronna, która zebrała się o godz. 6 wiecz., trwała dwie godziny. W politycznych kołach opowiadają, że w kwestyi nowej oryentacyi w polityce wewnętrznej **rozłam między Kanclerzem a większością ministrów pruskich** znacznie się pogłębił. Po radzie cesarz odbył jeszcze konferencyę z Kanclerzem, która **trwała do północy.**

PARLAMENTARYZACYA RZĄDU.

Berlin. * Pisma donoszą, że rząd zdecydował się na ustąpienie **pięciu ministrów pruskich i trzech sekretarzy stanu.** W gabinecie pruskim mają się dymisyonować min. spraw wewn. Löbell, min. handlu Sydor, min. kolei Breitenbach, min. sprawiedliwości Beseler i min. oświaty Trott. Prócz tego mają ustąpić sekretarze stanu Zimmermann i Helfferich. Sekretaryat stanu dla spraw wewnętrznych ma być zamieniony na ministeryum robót publ. Obok tego ma być osobne ministeryum spraw wewnętrznych z ograniczonym zakresem działania.

Jako kandydatów na ministrów wymieniają: w Prusiech pos. Schiffer na min. sprawiedliwości, radca Riesser na min. handlu, na sekretarza spraw zagranicznych hr. Bernstorff, albo dr Solf. Nowe **min. robót publ. ma objąć soc. poseł Leghien prezes organizacyi zawodowych robotniczych, tekę spraw wewnętrznych zaś** dotychczasowy sekretarz stanu finans. hr. Rödern.

KANCLERZ O SPRAWIE POLSKIEJ.

Berlin. * Pisma donoszą, że na poniedziałkowem posiedzeniu komisyi głównej parlamentu nietylko poseł Erzberger wystąpił z ostrą krytyką polityki kanclerza. W tym samym duchu przemawiał pos. Stresemann z partyi narodowo-liberalnej i pos. Fehrenbach z centrum. Kanclerz w odpowiedzi poza znanemi już sprawami **omawiał obszernie** sprawę polską. Podniósł, że plan ogłoszenia manifestu z 5. listopada był już **dawno przedtem opracowany.** Wydanie manifestu nastąpiło wprawdzie **trochę za wcześnie,** niż pierwotnie planowano, ale rozwój wypadków do tego zmuszał. Wogóle sądzi Kanclerz, że sprawa polska **całkowicie nie da się rozwiązać.**

REFORMA WYBORCZA W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin. * „Vorwärts" donosi, że rząd pruski postanowił **w jesieni** przedłożyć sejmowi projekt reformy wyborczej, wprowadzający **powszechne, równe i tajne prawo głosowania.**

STOSUNEK SIŁ PARTYI NIEMIECKICH.

Po wyborach z r. 1912 składa się parlament niemiecki z 43 niem. konserwatystów, 12 wolno-konserwatywnych, 45 narodowych liberałów, 46 postęp. partyi ludowej, 8 członków gospodarczego zjednoczenia, 91 centrowców, 5 Hanowerczyków, 18 Polaków, 8 Alzatczyków, 1 Duńczyka, 107 socyalistów i 8 bezpartyjnych. 5 mandatów jest w obecnej chwili nieobsadzonych.

SPROSTOWANIE MYLNYCH WIADOMOŚCI.

Berlin. B. Kor. „Nordd. Allg. Ztg." pisze za „Berliner Localanzeigerem": Dziś także Berliner „Neueste Nachrichten" podają wiadomość, że kanclerz państwa w komisyi głównej oświadczył, iż jego pozostanie na urzędzie jest konieczne ze względu na interes ojczyzny. Stwierdzimy, że doniesienie to jest czystym wymysłem.

Akcya w Rosyi za ofenzywą.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. W dniu poprzedzającym ofenzywę samoloty nieprzyjacielskie rozrzucały odezwy, próbujące wmówić w wojsko, że R. r. ż. nie jest za ofenzywą. Atoli nietylko kongres narodowy rad tych, ale także i petersbuska R. r. ż., która uchodzi za najradykalniejszą pod względem maksymalizmu, objawiła wzniosłe usposobienie patryotyczne. Min. Ceretelli wygłosił mowę, w której **powiedział: Musimy poprzeć armię w walce z nieprzyjacielem, który zagraża istnieniu** Rosyi. Zrzekliśmy się polityki zdobywczej, lecz prowadzić będziemy wojnę tak długo, aż i nieprzyjaciel zdobędzie się na taką (?) rezygnacyę. Rozstańmy się z ludźmi, którzy pod sztandarem socyalizmu demoralizują rewolucyę. Przeciw anarchistom musimy zastosować gwałt. — Większość zgromadzenia z wielkiem oburzeniem zwróciła się przeciw maksymaliście Polańskiemu, który powiedział, że po panowaniu Mikołaja krwawego rozpoczęło się panowanie krwawego Ceretellego. Min. Czernow podniósł, że rząd tymcz. oświadczył się za ofenzywą jako za jedynem wyjściem z sytuacyi a R. r. ż. większością 492 głosów przyjęła rezolucyę, pozdrawiająca żołnierzy na froncie imieniem polityków i garnizonu Petersburga. Cała rewolucyjna demokracya, powiada, jest z wami.

Zapowiedź ofenzywy rosyjskiej

NA FRONCIE RUMUŃSKIM.

Lugano. Petersburski korespondent „Stampy" zapowiada rosyjską ofenzywę jeszcze na wielu innych miejscach frontu, zwłaszcza na froncie rumuńskim, gdzie — domniemanie — austryacko-węgierskie i niemieckie wojska zredukowane są do minimum, i nie będą mogły oprzeć się poważnemu, rozstrzygającemu uderzeniu.

Obrady Izby posłów.

Wiede. B. kor. Wśród zgłoszonych wniosków znajdują się: wniosek Matakiewicza w sprawie odbudowy kościołów w Galicyi; Trylowskiego w sprawie postępowania żołnierzy węgierskich wobec ludności w Galicyi; Głąbińskiego w sprawie niedostatecznego uwzględniania reklamacyi w Galicyi; Steinhausa z powodu, że dziennikom wiedeńskim nie pozwolono opublikować listu ks. Świeykowskiego do kancelaryi gabinetowej oraz najwyższego pisma odręcznego, które mu doręczono w odpowiedzi na jego list.

SPRAWA GOSPODARSTWA WOJEN.

Wiedeń. (Telefonem.) Gen. komisarz dla spraw gospodarki wojennej szef sekcji Riedl opracował memoryał o zadaniach gospodarstwa przejściowego i doręczył go członkom Komisji dla spraw gospodarstwa wojennego Zaznaczył jednak, że memoryał należy traktować jako elaborat poufny.

TERMIN NASTĘP. POSIEDZENIA IZBY.

Wiedeń. B. kor. Następne posiedzenie **Izby** panów odbędzie się **w piątek o godz. 11 przedpołudniem. Na porządku obrad stoi** ustawa o przedłużenie mandatów poselskich.

ZJEDNOCZENIE PROFESORÓW.

Wiedeń. B. kor. Dla obrad nad wszystkiemi sprawami dotyczącemi szkół wyższych ukonstytuowało się dziś walne zjednoczenie profesorów szkół wyższych obu Izb rady państwa. Przewodniczącym wybrano dra Wettsteina, zastępcą dra Halbana.

O PRZYSPIESZENIE WYKONANIA AMNESTYI.

Wiedeń. (Telefonem). Deputacya pos. czeskich, ukraińskich i poł. słowiańskich jawiła się u prez. ministrów w towarzystwie obrońców skazanych za zbrodnie polityczne i przedstawiła prośbę, by amnestyę monarszą bez utrudnień szybko wykonano. W deputacyi wzięli udział obrońcy Kurylowicza i Markowa

Z Warszawy.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

(Konkursy.)

Warszawa, 8 lipca.

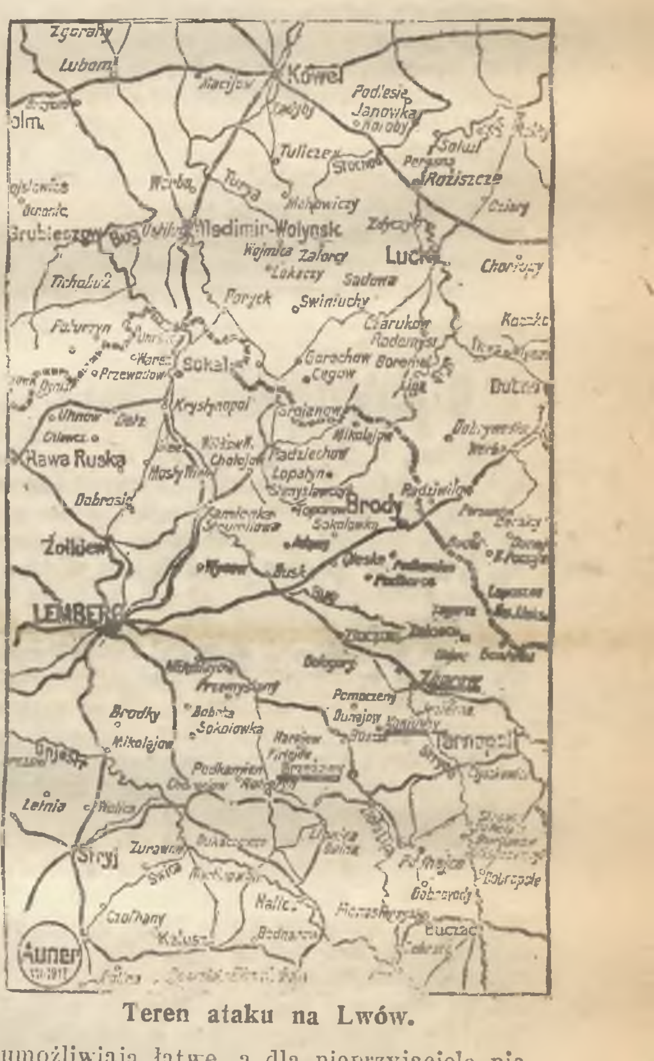
Rada warszawskiego Tow. prawniczego ogłosiła na rok jubileuszowy 1918 (konstytucya z r. 1588 i ustawa hipoteczna w roku 1818) konkurs z dziedziny prawa hipotecznego. Wybór tematu, czy to z zakresu historyi prawa polskiego (jak n. p. rozwój instytucyi hipotecznej w ciągu ostatnich kilku wieków, dawnej Rzeczypospolitej polskiej albo przedstawienie kolejnych faz stuletniego bytowania ustawy hipotecznej), czy z zakresu dogmatyki prawa, zawsze o ile można na tle porównawczem — pozostawia się w zupełności do uznania uczestników konkursu.

Pracy najlepszej przyznana będzie nagroda pieniężna w postaci 4½% listu zastawnego Tow. kredytowego ziemskiego, wartości nominalnej rubli 1000. Rada pozostawia sobie zresztą prawo podzielenia tej nagrody pomiędzy dwie prace, uznane za najlepsze. Nagrodzona praca, lub nagrodzone prace winne być drukowane w czasopiśmie „Themis polska". Autor lub autorzy prac nagrodzonych otrzymają prócz tego zwykłe honoraryum za wydrukowanie rozprawy w „Themis polskiej". Termin ostateczny nadsyłania prac oznacza się na dzień 20 lipca r. 1918.

Z inicyatywy zarządu głównego polskiej Macierzy szkolnej w wydziale pedagogicznym powstała komisya do pomocy poglądowych przy wykładzie religii. Komisya na pierwszy plan wysunęła potrzebę wydania seryi (40—50) obrazów do wykładu historyi **świętej Starego i Nowego Testamentu, gdyż u nas księża prefekci posługują się przeważnie obrazami Schultza wydanemi przez księgarnię Herdera we Fryburgu, które nie odpowiadają należycie potrzebom duchowym polskiego dziecka.** W tym celu Zarząd polsk. Macierzy szkolnej ogłasza konkurs na obrazy szkolne do wykładów historyi świętej. Artysta-malarz, stający do rozwiązania zadania konkursowego, winien nadesłać jednocześnie trzy prace na tematy: „Józef poznany przez braci", „Pan Jezus i dzieci" oraz „Wniebowstąpienie Pana Jezusa". Artysta-malarz, stający do rozwiązania zadania konkursowego, winien nadesłać trzy prace (kompozycye) na trzy wyżej wymienione tematy. Z tych praca na temat „Pan Jezus i dzieci" (45×30 cm) ma być skończona, kolorowa, dwie zaś prace na temat: „Józef poznany przez braci" i „Wniebowstąpienie Pana Jezusa" (po 25×15 cm), jako szkice kompozycyjne. Prace najlepsze będą wynagrodzone: pierwsza 500 marek druga 300 mk. i trzecia 200 marek. Termin nadsyłania prac kończy się 1-go listopada roku bieżącego.

Dotychczasowy przebieg ofenzywy rosyjskiej.

(*) Drugi tydzień już toczą się krwawe walki w Galicyi wschodniej. Podjęta na rozkaz koalicyi ofenzywa rosyjska została — jak się pokazuje — przygotowana znakomicie, tak, że nawet oficyalne sfery mocarstw centralnych przyznają, iż na razie przewaga broni jest po stronie rosyjskiej. Anglia, Francya, Japonia i Ameryka przez rok prawie odpoczynku, jaki na rosyjskim froncie panował, dostarczyły ogromne masy artyleryi i amunicyi, Rosya zaś skompletowała najlepsze i najwierniejsze swe wojska i poprowadziła teraz tak przygotowaną armię w wir walki. Gen. Brusiłow wybrał do uderzenia teren, dobrze sobie znany, na którym już w czasie wojny kilkakrotnie walczył. Pagórkowate przestrzenie między Strypą a Złotą Lipą przecięte głębokiemi dolinami u-



Teren ataku na Lwów.

umożliwiają łatwe, a dla nieprzyjaciela niewidoczne przesuwanie wojsk, tem samem zaś niespodziewane ataki na coraz to nowych punktach. Pierwsze uderzenia skierowane były na przestrzeń na północ i południe od Brzeżan. Przygotował je parodniowy ogień huraganowy i ataki gazowe na stanowiska rezerw. Cała przestrzeń od Brzeżan do Dniestru została zamieniona w jedno pole lejów. W zysku pierwszych walk zdobyli Ro-

---

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

„Rękopis z XX. wieku".

— Dobrze — powiedziałem, śmiejąc się — Ale to nie jest odpowiedź na moje pytanie.

— Ja wiem, że to nie jest odpowiedzią — rzekł mój gość — ale drogą do odpowiedzi. Dwoista istność ducha, jak ją niewłaściwie nazwałeś, a raczej dwoista działalność ducha każdej jednostki zależy od owej gimnastycznej potęgi, którą mu się nadaje myśleniem i pracą, oczywiście przy zdolnościach wrodzonych. A wrodzone zdolności znowu nie przychodzą ni stąd, ni zowąd. Są one wynikiem pracy ducha poprzedników, przechodzącej z pokolenia w pokolenie w jakimbądź zawodzie, tudzież szczęśliwego wpływu okoliczności i normalnego rozwoju tak ciała, jako też władz duchowych. Tych trzech warunków potrzeba, aby w człowieku zjawiły się zdolności wyższe.

— Przecież widzimy — rzekłem — iż często ludzie słabi lub drobni ciałem, nawet ułomni, obdarzeni są nadzwyczajnemi zdolnościami.

— To prawda. Alezboczenia przypadkowe, wyjątki są wszędzie. Wreszcie słabość, albo ułomność ciała, nie mówiąc o przyczynach wyłącznie fizycznych, jest często skutkiem zbyt silnej działalności ducha, kosztem fizycznego organizmu. Nie pokażesz mi jednak wielu geniuszów w schorzałem ciele. „Mens sana in corpore sano", umysł zdrowy w zdrowem ciele — mawiali Rzymianie i mieli słuszność. Patrzże na to schorzałe, blade, nędzne, próchniejąco pokolenie dzisiejsze! tu zwłaszcza w waszej mądrej Europie. Na kogo spojrzysz: szpetny, albo przegniły, albo przesiąkły chorobliwemi pojęciami. Na kogo spojrzysz: widzisz niewolnika albo choroby, albo namiętności, albo głupstwa. Czyż to jest zdrowiem? czyż to jest naturalnym rozwojem praw przyrodzonych, wieczystych? Wszyscy są mniej więcej chorzy i zapełniają ogromny ten szpital, który się zwie Europą.

— Jakto? — zawołałem. — Więc według pana niema już u nas pięknych ludzi, ani zdrowych, ani...

— Ach! nie chwytaj mnie za słowa — odrzekł mój gość trochę niecierpliwiąc się — są. Lecz jakby nasienniki, zostawione przez prawo zachowawcze natury na rozpłodek, niby drzewa pozostałe tu i ówdzie w zrąbanym, spustoszonym lesie.

— Pan w postęp nie wierzysz, nie widzisz go w niczem?

— Przyznam ci: ilekroć słyszę ten wyraz postęp, zawsze śmiać się mam wielką ochotę, choć byłoby czego płakać. Wam się zdaje, że zrobiliście ogromny postęp, gdy przesyłacie myśli po drutach, słowa za pomocą telefonu, gdy jeździcie szybko koleją, gdy zajadacie zgniły ser, żywe morskie potwory, śmierdzące bekasy i dobrze przyprawione szczury, jeśli nieprzyjaciel kraj napadnie i oblega naród w jego stolicy. Wam się zdaje, że robotnik stokroć szczęśliwszy dzisiaj, rozlegając się na włosiennych materacach politurowanej kanapy lub idąc na bal w mocno nakrochmalonych, bawełnianych albo papierowych kołnierzykach, niżeli dziki niegdyś Amerykanin (którego, nawiasem mówiąc, nieproszeni ucywilizowaliście po swojemu); że szczęśliwszy, niż cichy pracownik dawnych wieków, rolnik, pastuszek, dla którego miękkiem posłaniem była trawa, rozkoszą, widok natury.

— Zatem, według pana — przerwałem szyderczo — szczęśliwszym był niewolnik średniowieczny, będący całe życie na posługach rycerza, pysznie siedzącego w swym zamku, obchodzącego się z poddanymi jak z trzodą bydląt?

— Zawsze łapiesz mię za słowa — odpowiedział mój gość spokojnie. — To nic dziwnego. Jest to owoc waszego wychowania, owoc XIX wieku. Jeżeli dawniej było źle, nic idzie za tem, żeby dzisiaj było lepiej. Złe tylko postać zmieniło. Despotyzm taksamo gnębi ludzkość jak dawniej. W tem tylko różnica, że kajdany ukuto z innego materyału, a postęp wasz zrobił je niewidzialnym mechanizmem.

— Nie rozumiem tego dobrze — odpowiedziałem.

— A wszakże jesteś postępowym człowiekiem — rzekł gość z szyderstwem, które mię trochę obraziło — i nie dostrzegasz sprężyn tego mechanizmu!

— Przyznaję, że ich nie widzę — rzekłem. — Widzę we wszystkich krajach rozwój wolności coraz większy.

— I coraz większy rozwój swawoli! Swawola u góry, swawola u dołu! A cóż jest swa-wola, to jest samowola jednostek z pogardą wszelkich praw, jeśli nie despotyzmem? Zdeptaliście prawa wyższe; daliście władzę byle zręcznemu szarlatanowi.

— Któż prawa pisze, jeśli nie naród, jeśli nie reprezentanci narodu? Tak przynajmniej jest dzisiaj w krajach liberalnych.

— Cha cha cha! — rozśmiał się na całe gardło człowiek XX wieku. — A kto je wykonywa? Kto ich strzeże? Kto ma moc je zniszczyć?... Reprezentanci narodu! — dodał ironicznie. — Szumne słowa! Przedstawiciele woli narodowej, potrzeb kraju, prawodawcy, deputowani, posłowie, którym rozdają ordery, rangi, portfele! A przecież nie naród ich wynagradza! Upojeni oficyalnymi dziennikami, odurzeni kadzidłem, zapominają o swych zasadach lat młodzieńczych i o mandatach swych wyborców. A wy, niewolnicy XIX wieku nie widzicie nawet tego, że pierwszem ogniwem łańcucha, krępującego społeczeństwo, pierwszym motorem despotycznego mechanizmu, o którym dopiero mówiłem, jest system wyborczy.

Spojrzałem zdziwiony na mego gościa, który, jak Wagner muzyki przyszłości, był twórcą jakiejś polityki przyszłości.

— System wyborczy? — zapytałem nieśmiało. — Ten owoc postępu wolności, dzięki któremu każdy mieszkaniec jest obywatelem, a każdy obywatel ma prawo obierać tłumacza swoich potrzeb i zasad?

— Tak. System wyborczy — odrzekł — dzięki któremu każdy głupiec jest narzędziem w ręku zręczniejszego. Pokaż mi choć jednego wyborcę z ciemnej, a więc najliczniejszej klasy ludu, którynby wotując umiał sobie dokładnie zdać sprawę z tego, co czyni. Wszak u was w Europie całej upowszechnił się potwór pożerający społeczeństwo. Nadaliście mu legalną formę, godziwe znaczenie, i nie wstydzicie się nawet tego. Ten potwór nazywa się wyborczą agitacyą. Cóż to znaczy? Ciemnemu tłumowi dawać obiady, wino, wódkę; rozdawać mu pieniądze: oszukiwać, intrygować. I to się nazywa agitacyą wyborczą! W biały dzień odgrywa się najohydniejsza komedya, a nikomu do głowy nie przyjdzie nazwać rzecz właściwem jej mianem. Pojmuję, że w wielu krajach inaczej działać nie można. Ale dlaczegożeście narody doprowadzili do takiego stanu? „Potrzeby!" „Zasady!" mówisz. Czyż ciemny obywatel, choć wolny, ma pojęcie o rzeczywistych potrzebach kraju, o celach wyższych? czyż ma jakiekolwiek pojęcie o tak zwanych zasadach, o posłannictwie ludzkości, kiedyście mu prawdziwego nie dali ukształcenia?

(Ciąg dalszy nastąpi).

zyanie Koniuchy, pod Brzeżanami zdobyte tereny zostały im kontratakiem odebrane. Wobec tego atak został przesunięty bardziej na północ i drugie uderzenie objęło część frontu nad górną Strypą w okolicach Zborowa. Tutaj udało się Rosyanom zdobyć na przestrzeni kilku kilometrów pierwsze pozycye i spowodować lokalne wgniecenie frontu.

Nastąpiły nowe ataki w okolicy Brzeżan i Koniuch, prowadzone ogromnemi masami. Nie przyniosły one żadnych dalszych zmian frontu. Rosyanie wyczerpani na trzy dni przerwali walkę. Ściągnąwszy nowe rezerwy rozpoczęli drugą walną bitwę, tym razem na przestrzeni przeszło stu kilometrów. Od Zwyczyna aż po Sołotwinę nad Bystrzycą zawrzała zacięta walka, która objęła także okolice Stanisławowa. Główne swe siły ześrodkowali Rosyanie w okolicy Zborowa, chcąc tu przełamać front austryacki ku Złoczowu. Dziesięć dywizyi rosyjskich atakowało na odcinku zaledwie 10 km. Równocześnie ruszyły do ataku kolumny rosyjskie między Koniuchami a Ławrykowcami, między Batkowem i Zwyczynem, w okolicy Brzeżan i między Stanisławowem a Sołotwiną. Na tym ostatnim odcinku najzaciętsze walki rozgrywały się między Jamnicą a Zagwoźdźcem, gdzie atakowały trzy najlepsze dywizye. Generalny szturm 6. lipca zakończył się jednak utrzymaniem wszystkich pozycyi przez wojska sprzymierzone.

Rosyanie przerzucili więc znowu punkt ciężkości na inny odcinek i 7. lipca rozpoczęli wielką bitwę na zachód od Stanisławowa. Główne uderzenie skierowali po obu stronach drogi Stanisławów—Kałusz. Dwa dni toczyły się zacięte zapasy bez rezultatu, przy olbrzymich stratach. Trzeciego dnia walki, 8. lipca, musiała linia wojsk sprzymierzonych odgiąć się pod naporem olbrzymich mas rosyjskich. W okolicy Ciężów—Jamnica—Zagwoźdź, na szerokości 12 km., cofnęły się wojska austro-węgierskie na następne pozycye u stóp wzgórz Czarnego Lasu i tu powstrzymały rozmach rosyjski. Napór wojsk rosyjskich zwiększył się znowu w następującym dniu, a wczoraj nastąpiło dalsze odchylenie frontu na północ od wygięcia z dnia 8. lipca i wojska austro-węgierskie cofnęły się poza dolny bieg Łukawicy. Tem samem linia obecna wygięła się na południe od Halicza bardzo silnie ku wschodowi, utrudniając znacznie utrzymanie tego miasta.

O podwyższenie zasiłków.

Wiedeń. B. Kor. W komisyi dla zasiłków wojskowych sprawozdawca Gloeckner zdał sprawę z rokowań, które toczyły się między podkomitetem a rządem co do nowej ustawy o zasiłkach wojskowych. Rząd pierwotnie chciał stworzyć 4 miesięczne prowizoryum dla powiększenia zasiłków, komitet zaś domagał się stworzenia ustawy na podstawie zasad już poprzednio w komisyi uchwalonych. Rząd potem się na to zgodził, lecz wynikły trudności co do wysokości zasiłków. Rokowania podkomitetu nie doprowadziły do zgody z rządem. Referent postawił wniosek, by proponowaną pierwotnie wysokość 2 K 40 dla Wiednia, a 2 K. dla prowincyi zmienić na K. 2 dla Wiednia, a 1 K. 80 dla miejscowości zaliczonych do kategoryi I i II klasy dodatków aktywalnych urzędników państwowych, zaś dla innych miejscowości 1 K 60. Zresztą zaś by obstawać przy poprzednich uchwałach, kierownik minist. skarbu wskazał na trudności finansowe i oświadczył, że rząd nie może zgodzić się na propozycyę sprawozdawcy. Zaproponował dla Wiednia i dla miejscowości I i II klasy ustalić zasiłek 1 K 80 a dla innych 1 K 40. Większe zapotrzebowanie wyniosłoby według tej normy i tak 648 mil. K. Wnioski komisyi wymagałyby wydatku 1 miliarda. Komisya uchwaliła przyjąć propozycye sprawozdawcy za podstawę do dalszych obrad. Komisya przeszła do dyskusyi szczegółowej, w której zabierali głos także pp. Liebermann, Lewicki i Stern.

OBICIE SOKOŁOWA.

Pet. Ag. B. kor. Niedawno grupa posłów Wydz. wykonawczego R. r. ż. przybyła na front koło Mińska, aby wygłaszać odczyty o celach wojennych i ofenzywie. Żołnierze 700 pp., zwolennicy maksymalistów, obili Sokołowa i jego kolegów, znieważyli strasznie posłów. Dopiero na żądanie sąsiednich pułków, które groziły strzelaniem, wypuszczono posłów na wolność.

PRĄDY POKOJOWE W ROSYI.

Sztokholm. B. kor. Jak podają tutejsze pisma, „Rjecz“ donosi, że pierwszy rosyjski pułk karabinów maszynowych, jakoteż kilka innych oddziałów wojsk wystąpiły z oświadczeniem przeciw tymczasowemu rządowi, a za zawarciem szybkiego pokoju. Środkiem wiodącym do tego celu jest — według oświadczenia — zaatakowanie wojsk walczących od tyłu. Wobec tego rada robotników i żołnierzy ostrzega żołnierzy i ludność przed tego rodzaju anarchistycznemi odezwami i żąda natychmiastowego wskazywania takich agitatorów.

OPRÓŻNIENIE EPIRU.

Lugano. B. kor. Według „Temps“, Włosi i sprzymierzeńcy jeszcze przed końcem miesiąca przeprowadzą opróżnienie greckiego Epiru, względnie starej Grecyi. Oddziały wojskowe sprzymierzonych pozostaną na razie na Korfu, gdyż zalecają to względy strategiczne.

BIULETYN BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie sztabu generalnego z dn. 8 b. m. Koło Cerwenastena i Dobropolie żywszy ogień artyleryi. W łuku Cerny jedna z naszych jednostek atakowych wdarła się do włoskich rowów strzeleckich i wzięła z nich jeńców z włoskiego pułku piechoty nr. 61. Nad dolną Strumą ogniem rozproszyliśmy koło Ormanii angielski oddział konny. Na reszcie frontu słaba działalność bojowa. Koło Petricz podporucznicy Balan i Uzunog po uporczywej walce z 6 aeroplanami, zestrzelili angielski aparat, prowadzony przez kapitana Odviera. Odviera pojmano. Na zachód od Mahmudii nieprzyjacielskie oddziały usiłowały na barkach zbliżyć się do naszego brzegu, ale rozpędzono je ogniem. Na wschód od Tulczy, ogień karabinowy.

ZNIESIENIE CENZURY POLITYCZNEJ NA WĘGRZECH.

Budapeszt. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, w którem daje wszystkim prokuratoryom państwa wskazówkę, aby odtąd przeprowadzały cenzurę tylko w sprawach mających związek z interesami wojny. Polityczna cenzura jest tem samem zniesioną. Także cenzura prewencyjna została usuniętą.

WALKI NA WODZIE I W POWIETRZU.

Berlin. B. Kor. Urzędownie: Nowe sukcesy łodzi podwodnych: na północnej widowni wojny: 24.000 ton reg. brutto.

W otatnich dniach nasze eskadry lotnicze i północno-kurlandzkie wybrzeżne bateryę ponownie obrzuciły bombami koszary i urządzenia portowe koło Zirel i Arensburga na wyspie Oesel, przyczem zaobserwowano celne strzały i długotrwałe pożary.

Berlin. B. kor. Urzędownie. Jedna z naszych łodzi zniszczyła na oceanie Atlantyckim na nowo 31.500 ton. w tem angielski uzbrojony okręt wojenny pomocniczy „Sylvia“. Pojmany oficer tego okrętu podał, że „Sylvia“ miała sprowadzić z Ameryki ostatnią angielską łódź podwodną. Komendant wyznaczony dla łodzi podwodnej. zginął od pocisku.

Kontrola nad wywozem z Ameryki.

Waszyngton. Reuter. Zarządzono kontrolę rządową nad wywozem Ameryki od 15 b. m. Załadowywanie najważniejszych towarów wywozowych będzie wymagało specyalnego zezwolenia. Prezydent ogłasza, że polityka rządowa wymaga przedewszystkiem pokrycia zapotrzebowania Ameryki, potem potrzeb sojuszników, a w końcu potrzeb państw neutralnych.

ECHA ATAKU NA ANGLIĘ.

Londyn. B. kor. W Izbie gmin Lloyd George na tajnem posiedzeniu złożył oświadczenie o obronie w powietrzu.

Miejski teatr ludowy.

„Ciemna plama“ — Kadelburga.

Znaną i niezbyt dawno graną w teatrze im. Słowackiego krotochwilę Kadelburga pt. „Ciemna plama“ wznowiła wczoraj scena ludowa, dając bardzo rychło, może zbyt rychło, drugą premierę po „Jadzi wdowie“. Powód w tem, że operetka ma teraz wakacye i personal dramatyczny sam zapełnia repertuar. Staranność wykonania zasługuje w obec tej szybkości tembardziej na uznanie. Tempo takie nie dałoby się oczywiście utrzymać na dłuższą metę. Po wakacyach też pewnie artyści dramatu wrócą do normalnych warunków pracy, w którą wejdzie, miejmy nadzieję, repertuar dramatyczny w korzystniejszem niż dotychczas uwzględnieniu. Operetka w teatrze ludowym stanowi niezawodnie czynnik kasowy, obecnie wszakże przekonujemy się, że i sztuki „mówione“, również przyciągają publiczność, o ile są wystawione starannie i zagrane na odpowiednim poziomie, który obecnie podnosi się z każdem przedstawieniem.

Nowy, uzdolniony i z zapałem biorący się do pracy reżyser p. Czarnowski i z zamiłowaniem pracująca drużyna artystyczna okazali czego przy wytężającej pracy mogą dokazać. Bezpretensyonalną zresztą krotochwilę, nie pozbawioną i akcentów melodramatycznych, której komizm polega na przeciwstawieniu uczuciowego i szlachetnego murzyna Dr. Budleya z Chicago do dumnego barona, zrozpaczonego, że został dziadkiem kolorowych wnuków, grano w podobnie żywem tempie, jak „Jadzia wdowa“ Ruszkowskiego. Inscenizacya, jak na warunki małej sceny, była niemal wzorowa. Murzynem był p. Boelke, który usiłował, niekiedy z dobrym rezultatem, akcentować właściwy tej postaci sentyment. Zirytowanym bez miary małżeństwem ekscentrycznej córki baronem był p. Schmidt, wcale dobrze wywiązując się z zadania. Kapitalnym był p. Czarnowski, jako stary Brinkmajer, mający także w rodzinie „ciemną plamę“ w postaci... szewca. Maska jego i wyborna gra budziły huczną wesołość. Nader poprawnego zespołu dopełnili pp. Czechowska, Kalinowski, Korecki, Gajewski, Horowiczowa, Kolman i in.

Liczna publiczność bawiła się wybornie i gorąco oklaskiwała wykonawców. **E. Z.**

KRONIKA.

Z miasta.

DESZCZ. Po tygodniach posuchy i skwaru mamy nareszcie dzisiaj, przy znacznem ochłodzeniu powietrza, tak pożądany deszcz. Zmiana zapowiadała się już wczoraj, temperatura była niższa, a po południu mżył drobny kapuśniaczek. Obecna aura stanowi dla naszych pesymistów podstawę do coraz smutniejszych gospodarczych horoskopów. Gdy trzeba było deszczu — mówią — prażyło niemiłosiernie słońce, teraz zaś, gdy zaczynają się żniwa, oczywiście deszcze będą lały jak z cebra, nie dozwalając na zwiezienie snopów do stodół, a grady dopełnią zniszczenia.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6 wieczorem. Porządek obrad obejmuje następujące sprawy: Kwestyę układu między prezydyum miasta a władzami wojskowemi w sprawie wynagrodzenia za budynki miejskie, zajęte na cele wojskowości; sprawę przyznania zasiłku drożyźnianego urzędnikom i pomocnikom kancelaryjnym i służbie magistratu (co wymagać będzie jednorazowego wydatku 153.480 K), dalej takiego samego zasiłku dla urzędników i służby zakładów i przedsiębiorstw miejskich, wreszcie nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego do emerytury dla emerytów miejskich, wdów i sierót po funkcyonaryuszach miejskich; sprawę zakupna parcel pod budowę nowej gazowni miejskiej za sumę 29.000 K; sprawę budżetu i otwarcia miejskich zakładów sanitarnych na Prądniku Białym, dalej kwestyę umowy pomiędzy gminą a Siostrami Albertankami w przedmiocie opieki nad chorymi w tych zakładach ich żywienia, oraz zarządu ogrodami i magazynami zakładowymi; sprawę etatu miejskiego urzędu zdrowia; sprawę wyboru uzupełniającego członka wielkiego wydziału miejskiej Kasy oszczędności w miejsce zmarłego dra Rosenblatta.

Następnie przy drzwiach zamkniętych omawiać będzie Rada nominacye lekarzy i innych urzędników miejskich, oraz sprawę obsadzenia posady nauczycielki w szkole im. Mickiewicza.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Wczoraj we wtorek odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przew. prez. Dr. Leo. Przedmiotem obrad była sprawa regulacyi opłat z rzeźni i chłodni oraz naprawy budynków w byłym zakładzie kontumacyjnym.

Następnie odbyło się posiedzenie Sekcyi skarbowej wspólnie z komisyą gazowo-elektryczną i wodociągową, na którem uchwalono szereg inwestycyj dla gazowni, elektrowni i wodociągu miejskiego. Wnioski przedłożone będą Radzie miejskiej na jednem z najbliższych posiedzeń.

BIURO SZKOLNICTWA POLSKIEGO. Otrzymujemy następujący komunikat: W ciągu sierpnia powstanie w Krakowie Biuro szkolnictwa polskiego jako wykonanie jednomyślnej uchwały zjazdu Tow. Naucz. Szkół wyższych w dniu 27 maja br. Zadaniem biura będzie: wytwarzanie i utrzymywanie łączności zrzeszeń nauczycielskich i poszczególnych osób zwłaszcza pracujących naukowo na polu pedagogii, pośredniczenie w sprawach szkolnych i wychowawczych, ogniskowanie prac i utrzymywanie w ewidencyi stanu i stosunków we wszystkich dziedzinach szkolnictwa i pedagogii, gromadzenie dokumentów do szkolnictwa i organizacyi i informowanie ogółu nauczycielstwa o najważniejszych sprawach przez wydawanie biuletynu biura.

Kierownictwo biura zwraca się do wszystkich zrzeszeń nauczycielskich polskich i do tych osób, którym sprawy wychowania narodowego leżą na sercu z prośbą, by zechciały celem nawiązania stosunków nadsyłać swoje adresy i wszystkie dane dotyczące zakresu i sposobu działalności jak najrychlej na ręce prowadzącego biuro prof. Dra Karola Dawidowskiego w Krakowie Basztowa 1.

Biuro prosi wszystkie dzienniki polskie o przedrukowanie powyższego zawiadomiena.

POŻEGNANIE DRA RECA. Grono lekarzy ze wszystkich oddziałów szpitala św. Łazarza żegnało w tych dniach w hotelu Pollera znanego chirurga dra Wojciecha Reca. Dr. Rec pracował w szpitalu św. Łazarza od lat 10, najpierw jako lekarz-praktykant, później jako sekundaryusz, a podczas wojny, w czasie nieobecności profesora Rutkowskiego, jako kierownik oddziału chirurgicznego, odznaczając się stale usilną i niezmordowaną pracą. Opuszczenie przez dra Reca stanowiska w szpitalu wywołało powszechny żal zarówno w gronie kolegów, jak byłych pacyentów, zawdzięczających dzielnemu i z poświęceniem pracującemu lekarzowi powrót do zdrowia.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. W ostatnich dniach zawiązało się w Krakowie żydowskie Towarzystwo właścicieli realności. Do Towarzystwa tego przystąpili także następujący właściciele realności, jak o tem donosi jeden z dzienników miejscowych: prof. Władysław Pietrzycki, star. rad. kolei Zygmunt Maywald, Dr. Kazimierz Ostrowski, radca sądu Piotr Wielgus, właściciel fabryki wyrobów żelaznych rad. ces. Józef Gorecki, Mieczysław Bielecki, Leopold Czapnicki, Zygmunt Mikołajski, Bolesław Broszkiewicz, inż. Piotr Kozłowski, prof. Dr. Zygmunt Tarliński i Józef Zbytniewski. Notujemy to dla charakterystyki stosunków lokalnych.

PODWYŻSZENIE CEN ZA CZYNNOŚCI FRYZYERSKIE. Na walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia przemysłowego fryzyerów w Krakowie, odbytem dnia 9. lipca br. uchwalono z powodu wielkiej drożyzny podnieść ceny za czynności fryzyerskie o 50 proc.

Z Polski i ze świata.

AKCYA PRASY LWOWSKIEJ. Dzienniki lwowskie donoszą, że z inicyatywy Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie odbyła się ubiegłej soboty konferencya przedstawicieli lwowskich pism codziennych w sprawie trudności, na które narażona jest prasa lwowska w informowaniu czytelników. W dłuższej dyskusyi podniesiono wszystkie te dotkliwe niedomagania w służbie informacyjnej, które zwalczać musi prasa lwowska, akcentując szczególnie silnie zupełne pozbawienie Lwowa międzynarodowego połączenia telefonicznego, niedostateczne i spóźnione dostarczanie wiadomości przez Biuro kor. itd. Po wyczerpującem omówieniu wszystkich odnośnych postulatów lwowskich wydawnictw, postanowiono wygotować jeden memoryał w sprawie stosunków cenzuralnych, oraz drugi w sprawie telefonicznych, telegraficznych i pocztowych niedomagań. W memoryale postanowiono poruszyć także sprawę zaniedbań, na które wobec prasy polskiej w ogólności pozwala sobie wiedeńskie Biuro korespondencyjne. Memoryały powyższe postanowiono przesłać odpowiednim ministerstwom, a także uzyskać dla sprawy powyższej poparcie naszych posłów. Akcya prasy lwowskiej ma być przeprowadzona w najbliższym czasie.

APROWIZACYA LWOWA. Dzienniki lwowskie donoszą, że w stolicy kraju pozostaje wciąż jeszcze niezałatwiona kwestya opału na najbliższą zimę. Zarząd miasta nieustannie urguje urząd centralny w sprawie zapewnienia miastu węgla. Dotąd jednakże wszelkie usiłowania pozostały bez rezultatu. Również aktualną staje się kwestya zaopatrzenia Lwowa w ziemniaki, których obecnie wcale niema. Wskutek nastąpić mogącej niebawem zmiany stosunków w dziedzinie aprowizacyi miasta pisma wyrażają nadzieję, że w tym roku nie powtórzy się gospodarka gródeckich dyktatorów ziemniaczano-kapuścianych, którzy doprowadzili do tego, że setki wagonów naładowanych kartoflami uległo zmarznięciu.

STRATY WŁ. REALNOŚCI W WARSZAWIE. Donoszą z Warszawy: W dnu 4 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem mec. A. Suligowskiego zebranie doroczne członków Stowarzyszenia nieruchomości m. Warszawy, na którem komisya obywatelska, wybrana z grona stowarzyszonych, przedłożyła sprawozdanie ze swych dochodzeń statystycznych, dotyczących strat przez właścicieli domów wskutek wojny, niewypłacalności lokatorów i obniżki oraz niewynajmu lokali. Straty bezpośrednie własności nieruchomej w Warszawie, to jest te, na których zwrot można liczyć, wynoszą za okres 3 lat wojny 7 i pół miliona rubli. Straty pośrednie wskutek niewynajęcia lokali (jedna trzecia mieszkań jest pustych), gwałtownej obniżki cen lokali, niewypłacalności lokatorów itd., wynoszą przez te 3 lata 110 milionów rubli.

ŻNIWA ROZPOCZĘTE. Do „Dzien. Nar.“ donoszą: W ziemi sandomierskiej, szczególnie w okolicy Staszowa już się żniwa rozpoczęły. Przyczyną wcześniejszych żniw jest brak chleba. W Kozienickiem rozpoczną się żniwa napewne za tydzień. Jeśli idzie o same urodzaje, to na ogół są w Sandomierskiem i Opatowskiem dobre pszenice, zaś w Kozienickiem i Radomskiem lepsze są żyta. Jeśli się sumarycznie, wprawne okiem obejmie nasze pola i to, co krwawy wysiłek rolnika w czasie wojny, wśród największych przeciwności zdziałał — jeśli obejmiemy łany nasze i dojrzałe już żniwa, to nadzieja na przetrwanie najcięższych prób jest uzasadnioną.

ORGIA WYZYSKU W SOSNOWCU. „Iskra“ donosi: To, co się dzieje w Sosnowcu i wogóle w Zagłębiu, przechodzi najbujniejszą wyobraźnię ludzką. Za funt młodych kartofli przekupnie żądają 4 marki, za funt świeżej kapusty 1 markę, za jagody czarne tyleż — jednem słowem ceny podniesiono na nowalie i wogóle na wszystko, co się daje spożywać do cyfr nieprawdopodobnych.

STRAJK GÓRNIKÓW. Od kilku dni, jak donosiliśmy, trwa w Dąbrowie strajk górników. Strajkuje około 17.000 górników z kilkunastu wielkich kopalń. Robotnicy żądają: podwyższenia płac o 50 proc.; 8 godzinnego dnia roboczego, polepszenia stosunków aprowizacyjnych, reformy kas chorych i ubezpieczeń od wypadków. Strajkiem kieruje „Robotniczy Komitet strajkowy“.

SAMOBÓJSTWO. „Gaz. Podhal.“ donosi: W Zakopanem popełnił samobójstwo Józef Płaza, bardzo uczciwy i szanowany gospodarz, przez poderżnięcie się kosą. Powodem było prawdopodobnie zdenerwowanie wskutek ponownego powołania do wojska.

UTONIĘCIE LEGIONISTY. Sekcyjny kompanii sztabowej V. pułku piechoty Legionów polskich, Jan Kruczek-Janisz, sądeczanin, dnia 20. czerwca br. podczas kąpieli w Narwi w okolicy Rożan, porwany wirem na głębie, utonął. Pomoc kolegów, kąpiących się na drugim brzegu okazała się spóźnioną. Woda uniosła zwłoki, których dotychczas nie odszukano. Śp. Janisz młody 22 letni człowiek, przeszedł kampanię wojenną najpierw w 1 pułku piechoty, następnie w 4, a ostatnio w 5. Trzykrotnie ranny, zaraz po wyleczeniu się z ran, wracał do służby frontowej. Odznaczony był bronzowym medalem za waleczność i srebrnym medalem I klasy. Piastował szarżę plutonowego.

NIEMIECKA SZKOŁA W POLSK. GMINIE. W „Dz. Ciesz.“ czytamy: Schulverein zakłada znowu szkołę niemiecką w czysto polskiej gminie! Dowiadujemy się, że z początkiem nowego roku szkolnego zamyśla Schulverein otworzyć szkołę niemiecką w Nawsiu. Po Mostach więc Nawsie! Tak Niemcy pojmują zasady pokoju wewnętrznego. Domagamy się od posłów naszych, by w parlamencie zdemaskowali germanizacyjną i prowokacyjną politykę kolei koszycko-bogumińskiej, względnie jej dyrektora, radcy dworu Tschiggfreya.

WYKRYCIE SPRAWCÓW WIELKIEJ KRADZIEŻY. Przed kilku dniami donieśliśmy o skradzeniu z kasy szybu Bettina w Dąbrowie 160.000 koron w gotówce, przygotowanych na wypłaty dla personalu kopalni. Dyrekcya wyznaczyła za wykrycie sprawców 10.000 kor. nagrody. Obecnie zagadka została odkryta. Kradzieży dopuścili się trzej ślusarze werkowi. Kradzież im się powiodła, ale wspólnicy pokłócili się przy rozdziale łupu. Jeden z nich, uważając się za pokrzywdzonego, postanowił zdradzić innych, zwłaszcza, że miał nadzieję, że otrzyma nagrodę 10.000 koron, którą ogłoszono dla tego, kto wykryje złodziei.

KURS INŻYNIERÓW WOJSKOWYCH. Wszystkich inżynierów posp. ruszenia i rezerwy, służących w głębi kraju czy też na froncie, powołano obecnie do Wiednia na kilkumiesięczne kursa dla zapoznania ich z wymogami jakie współczesna technika wojenna sztuce inżynierskiej stawia. Do grona profesorów należą najwybitniejsze siły fachowe wojskowe i cywilne. Z Polaków powołano już. por. Romana Z. Ciesielskiego, który wygłosił w Gr. Enzersdorf pod Wiedniem wykład inauguracyjny na temat: „Rola cementu w obecnej wojnie“. Nauka odbywa się w dwóch oddziałach, bierze w niej udział około 700 słuchaczy w tem blisko dwustu oficerów a reszta jednor. ochotnicy.

Z RAPPERSWILU donoszą nam, że Zjazd członków Rady Muzeum rozpocznie się w Rapperswilu d. 20. sierpnia br.

Wiadomości gospodarcze.

WKŁADKI OSZCZĘDN. W CZESKICH BANKACH. Z końcem każdego kwartału [illegible] notują pisma czeskie i niemieckie stan swych wkładek porównując je z okresem poprzedniego roku co jest obrazem sił finansowych kraju, a dla instytucyj finansowych świadectwem ich sprawności i zaufania klientów. U nas niestety konserwatyzm tkwiący u wielkich, średnich i małych finansistów nie zdoła wprowadzić tego chlubnego zwyczaju. Według wykazów z końcem czerwca przedłożonych dziennikom czeskim stan wkładek wyraża się w następujących cyfrach:

Ziemski Bank Królestwa czeskiego (jak nasz Bank krajowy) 172,449.886 K.

Zivnostenska banka 179,905.453 K. (w dniu 31 kwietnia 1917 było 167.740.978).

Ceska prumyslova banka 173,551.361 K.

Ustredni banka cesk. sporitelen 112,998 [illegible] kor.

Agrarni banka 108,461.481 K.
Prazska Uverni banka 67,933.465 K.
Porankova banka 40.689.502 K.
Založni uverni 28,869.256 K.
Ceska banka 23,144.077 K.
Bohemia akc. banka 4,501.585 K.

Razem wszystkie czeskie banki wykazały z dniem 1. lipca koron 911,704.887. Da sumy tej doliczyć należy wkładki uzyskane przez banki czeskie na Morawach z dniem 30. czerwca a mianowicie: Moravska agrarna banka 113,554.547 K; Moravsko-slezka banka 12.146.238 K. razem K 125.701.785.

Ogólna suma wkładek w czeskich bankach tak w Czechach jak i na Morawach wynosi imponującą cyfrę: miliard trzydzieści siedm milionów czterysta sześć tysięcy, sześćset siedmdziesiąt dwie koron.

Artykuł sprawozdawczy „Venkova“ porównując cyfry wykazane każdej instytucyi z osobna z poprzedniemi okresami, wyraża wielką radość z powodu pomyślnego stanu finansowego czeskich banków, których sprawność i dzielne kierownictwo stwarzają się na podporę dla życia gospodarczego Czech, a zarazem sumy wkładek świadczą niezbicie o wielkiem uświadomieniu społeczeństwa czeskiego, które w myśl haseł rzuconych przez ojca narodu Palacky'ego zdobywa swą samodzielność gospodarczą. Pod tym względem powinniśmy być pilnymi uczniami Czechów a także nasze banki nie powinny zaniedbywać publikacyi wykazów ilustrujących nasz stan finansowy a zarazem ich sprawność.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.